

Sygn. akt IX Ca 783/22

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2022 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Krystyna Skiepmo
Protokolant:	st. sekr. sąd. Agnieszka Najdrowska

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2022 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko C. B. i M. B.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 24 maja 2022 r., sygn. akt X C 450/22,

I. oddała apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanych kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego rozstrzygnięcia do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Krystyna Skiepmo

**Sygn. akt IX Ca 783/22**

## UZASADNIENIE

Powód (...) Bank (...) S.A. w W. wniósł o zasądzenie od pozwanych C. B. i M. B. solidarnie kwoty 63.840,41zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 grudnia 2021r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu według norm przepisanych. Ewentualnie żądana kwota miałaby być zapłacona przez pozwanych in solidum lub w częściach równych po połowie. W uzasadnieniu wskazał, że żądanie obejmuje zapłatę za korzystanie przez pozwanych z kapitału udzielonego im w ramach umowy kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego, która wyrokiem sądu została uznana za nieważną.

Pozwani C. B. i M. B. wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu zarzucili brak podstaw do żądania zapłaty za korzystanie z kapitału, bowiem umowa kredytu została uznana przez Sąd za nieważną na skutek zastosowania w niej przez kredytodawcę postanowień uznanych za abuzywne, nadto podnieśli zarzut przedawnienia roszczenia.

Wyrokiem z dnia 24 maja 2022 r. Sąd Rejonowy w Olsztynie oddalił powództwo (I.) i zasądził od powoda na rzecz pozwanych 5.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty (II.).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwani C. B. i M. B. w dniu 27 lutego 2008 r. zawarli z poprzednikiem prawnym powoda (...) Bankiem S.A. w W. umowę kredytu na cele mieszkaniowe, denominowanego do franka szwajcarskiego. Kwota kredytu wyniosła 250.000 zł. Powód (...) Bank (...) S.A. w W. jest następcą prawnym (...) Banku S.A. w W.. Wyrokiem z dnia 26 października 2020 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził od powoda na rzecz pozwanych 25.278,14 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie i kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazał, że podstawą wyroku było uznanie umowy za nieważną wobec zastosowanie w niej przez bank klauzul abuzywnych wobec pozwanych- konsumentów. Wobec uznania umowy za nieważną powód wezwał pozwanych do zapłaty kwoty udzielonego kapitału kredytu w wysokości 250.000 zł oraz wynagrodzenia w kwocie 63.868,05 zł za korzystanie z kredytobiorców z kapitału na podstawie umowy uznanej za nieważną. Wobec uznania umowy za nieważną strony wzajemnie zwróciły sobie - powód uzyskane raty kapitałowo-odsetkowe i prowizję, a pozwani kwotę uzyskanego kapitału kredytu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. W ocenie Sądu I instancji obecny stan prawny nie dawał podstaw do uwzględnienia żądania powoda, wobec braku podstawy prawnej domagania się od pozwanych- kredytobiorców, wynagrodzenia za korzystanie z kapitału udzielonego w umowie kredytu uznanej za nieważną na skutek zastosowania w niej przez powoda - kredytodawcę, postanowień uznanych za abuzywne i nie wiążące kredytobiorców – konsumentów.

Sąd Rejonowy wskazał, że podstawę stosunku prawnego łączącego strony stanowiła umowa kredytu. Zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Z treści i istoty umowy kredytu wynika, że polega on na przekazaniu kredytobiorcy określonej kwoty pieniędzy, a więc rzeczy oznaczonych co do gatunku, na określony cel, a kredytobiorca kwotę tą zwraca ratalnie w częściach, z należnymi za okres kredytowania odsetkami kapitałowymi i prowizją. Z momentem przekazania kredytobiorcy uzgodnionej kwoty kredytu świadczenie kredytodawcy zostaje wykonane i po jego stronie pojawia się roszczenie o uzyskanie zgodnie z harmonogramem, zwrotu poszczególnych części kredytu wraz z wynagrodzeniem w postaci odsetek, za „oddawanie” kredytu w ratach i przez dłuższy czas. Zdaniem Sądu Rejonowego, w przypadku przedterminowej spłaty kredytu kredytodawcy nie przysługiwałyby odsetki za okres od całej przedterminowej spłaty do dnia ustalonego w umowie jako termin zapłaty ostatniej raty kredytu. Sąd nie podzielił twierdzeń pozwu, by po stronie powoda z zawartej umowy kredytu wynikało jeszcze jakieś dodatkowe świadczenie na rzecz kredytobiorców, w szczególności polegające na znoszeniu korzystania z kapitału przez okres trwania umowy. Za odłożone w czasie i podzielone na raty zwroty poszczególnych części kredytu powód miał zagwarantowane wynagrodzenie odsetkowe i prowizję, które to również stanowią essentialia negoti umowy kredytu. Brak możliwości domagania się bez przyczyn przewidzianych w umowie, zwrotu całego kredytu natychmiastowo nie było świadczeniem powoda, tylko wynikało z istoty umowy, jej rodzaju, celu i było pochodną przysługującego powodowi wynagrodzenia za odłożone w czasie i rozłożony na raty zwrot kapitału kredytu. Formulowanie stanowiska, by bank kredytodawca świadczył w umowie kredytu coś ponad przekazanie określonej kwoty rzeczy oznaczonych co do gatunku wynikało tylko i wyłącznie z poszukiwania nieistniejącej podstawy do żądania wynagrodzenia za udzielenie kredytu w sytuacji, gdy umowa okazała się z winy banku nieważna. Wyrok uznający umowę za nieważną ma charakter deklaratoryjny i potwierdza jedynie to, że umowa z określonych przyczyn była nieważna ex tunc, a więc od samego początku i późniejsze czynności stron, poza wyraźnym zrezygnowaniem przez kredytobiorcę z żądania uznania umowy za nieważną, tej nieważności nie mogły sanować.

W ocenie Sądu Rejonowego chybione było porównywanie umowy kredytu do umowy najmu mieszkania, w którym wynajmujący miałby znosić korzystanie z jego własności przez najemcę i nie mógłby żądać wydania przedmiotu najmu

przez czas określony w umowie, co miało być jego świadczeniem na rzecz najemcy w umowie najmu. Umowa najmu dotyczy rzeczy oznaczonej co do tożsamości, która nie zmienia się w trakcie całego czasu trwania umowy. Jej istota polega na korzystaniu przez najemcę z określonej co do tożsamości rzeczy, która nie może być zastąpiona inną rzeczą, bez znacznej zmiany czy rozwiązania umowy. W umowie kredytu nie chodzi o korzystanie przez kredytobiorcę przez czas trwania umowy z konkretnych, uszczegółowionych w umowie banknotów składających się na kwotę kredytu. Nie polega ona na fizycznym korzystaniu z konkretnych pieniędzy, tylko służy sfinalizowaniu określonego celu, w niniejszej umowie kupna mieszkania. Kredytobiorca ma zatem oddać zgodnie z umową określoną kwotę nie tych samych, tylko takich samych pieniędzy, z odsetkami i prowizją, stanowiącymi wynagrodzenie za to, że kredyt otrzymał. Powoływana przez powoda usługa finansowa może polegać na prowadzeniu konta, udzieleniu linii kredytowej, umożliwieniu wykonywania przelewów, innych usługach bankowych, ale nie polegała na nieżądaniu wbrew umowie zwrotu natychmiastowego całego kredytu. Powód nie mógłby żądać zwrotu całej kwoty gdyby nie ziściły się określone w umowie zawinione przez pozwanych okoliczności. Przyznanie mu wynagrodzenia za coś, czego nie mógł zgodnie z umową zrobić, a gdyby wbrew umowie zażądał natychmiastowej spłaty całego kapitału nie uzyskałby ochrony prawnej, było absurdalne, nielogiczne i nie znajdujące oparcia w żadnym przepisie prawa.

Sąd I instancji wskazał również, że niezasadne było porównywanie umowy kredytu do kradzieży pieniędzy z konta i niedochodzenie czasowe zwrotu tych kwot od złodzieja. W argumentacji powoda doszło do pomieszania reżimów prawnych. Kradzież wynikałaby z czynu niedozwolonego, zaś kredyt na charakter umowny. Zasady odpowiedzialności w obu sytuacjach są inne, niezależnie do faktu, że dane zdarzenie może generować roszczenia oparte na obu reżimach. Nawet niewykonanie umowy kredytu, tzn. opóźnienie w spłacie rat, skutkujące ostatecznie jej wypowiedzeniem, nie jest czynem niedozwolonym tylko nienależnym wywiązaniem się kredytobiorcy z umowy.

Zdaniem Sądu Rejonowego wobec uznania umowy kredytu za nieważną, obie strony zgodnie z art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c., powinny sobie nawzajem zwrócić to co świadczyły z nieważnej umowy. Ze strony powoda był to zwrot kwot uzyskanych od pozwanych jako raty kapitałowo-odsetkowe, prowizji, ewentualnie innych opłat pobranych na podstawie nieważnej umowy, ze strony pozwanych zwrot tego co otrzymali od powoda z umowy, czyli zwrot kwoty kapitału. Innego świadczenia z umowy powód kredytobiorcom nie świadczył. Skoro strony rozliczyły się z kapitału, odsetek i prowizji, brak było podstaw do przyznania powodowi wynagrodzenia za trwanie umowy do momentu potwierdzenia jej nieważności, na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu oraz nienależnym świadczeniu.

Sąd Rejonowy zważył również, że do unieważnienia umowy doszło na skutek czynności poprzednika prawnego powoda. To on narzucił z wzorca umownego pozwany niedozwolone postanowienia abuzywne, a niedopuszczalność tych postanowień była dla umowy tak znacząca, że bez nich umowa nie mogła nadal trwać. To bank zatem, czyniąc sobie nieuzasadnioną korzyść z dowolnego i arbitralnego określenia kursów waluty obcej w momencie wypłaty kredytu i w momencie pobierania rat, uczynił sobie dodatkowe źródło dochodu, nie świadcząc pozwanym usług wymiany walut, nie mając do tego podstawy w umowie i obowiązujących przepisach. Przyznanie mu żadanego wynagrodzenia w takiej sytuacji byłoby nagradzaniem powoda za stosowanie postanowień abuzywnych, co byłoby niezgodne nie tylko z zasadami współzycia społecznego, ale niezgodne również z treścią i celem Dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Powód pomimo zastosowania nieuczciwych warunków, które zostały wyeliminowane na skutek aktywności konsumenta poszukującego skutecznie obrony prawnej w sądzie, miałby otrzymać gratyfikację w postaci wynagrodzenia za korzystanie z kapitału przez czas do potwierdzenia nieważności umowy. Byłoby to sprzeczne z odstrasającym celem Dyrektywy 93/13. Podnoszone przez bank czynności UOKiK „karzące” go za zastosowanie klauzul abuzywnych miały tylko charakter publiczny. Niniejszy spór miał charakter cywilny, toczący się pomiędzy przedsiębiorcą-bankiem, silniejszą stroną umowy a kredytobiorcą-konsumentem, stroną słabszą. Przyznanie od pozwanych dodatkowego wynagrodzenia oznaczałoby zniweczenie celu ochrony konsumentów przed klauzulami niedozwolonymi i zachęcało przedsiębiorców do ich dalszego stosowania, skoro i tak otrzymywaliby jakieś wynagrodzenie z umowy pomimo niedozwolonych klauzul i jeszcze mogli liczyć na ich niewykrycie przez kontrahenta lub urząd.

W ocenie Sądu Rejonowego podstawą prawną żądania nie mogły być również przepisy art. 224 - 225 k.c. Powołane przepisy dają możliwość żądania wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy ale wobec posiadacza samoistnego w złej wierze. Nie można było pozwanym przypisać złej wiary w czasie trwania umowy kredytowej. To nie pozwani zastosowali w niej postanowienia abuzywne, nie oni narzucili je powodowi, to powód był w złej wierze, a nie pozwani. Wykluczało to żądanie zasądzenia wynagrodzenia na podstawie art. 224 k.c. i 225 k.c.

Niezalenie od powyższych rozważań, również kwota żądania budziła wątpliwości Sądu Rejonowego. Oparcie wynagrodzenia o odsetki ustalone na podstawie wskaźnika WIBOR oznaczałoby, że ponownie powód i inne banki udzielające kredytów na podstawie nieważnych umów, same decydowałyby o wysokości ewentualnego wynagrodzenia za korzystanie z kredytu po stwierdzeniu nieważności umowy. Żaden przepis prawa nie dawał podstaw do ustalania tego wynagrodzenia o stawkę WIBOR, w nieważnej umowie powód zgodził się udzielić kredytu oprocentowanego niżej niż o WIBOR, zatem jego zysk w przypadku niewłączenia do umowy klauzul abuzywnych byłby niższy, niż w przypadku zawarcia umowy opartej o WIBOR. Brak było zatem argumentów by obecnie, po potwierdzeniu nieważności umowy na skutek zawinionych przez powoda czynności, przyznać mu wynagrodzenie w wyższej kwocie, niż zgodził się otrzymać wynagrodzenie z umowy, w sytuacji gdyby była ważna od samego początku. Doszłoby wręcz do przyznania powodowi premii w postaci wyższego oprocentowania opartego o WIBOR niż oprocentowania z umowy opartej na LIBOR, za to, że zastosował w umowie klauzule abuzywne. Takie stanowisko nie zasługiwało na uwzględnienie.

Za zasadny uznał natomiast Sąd I instancji zarzut przedawnienia roszczenia. Zdaniem tego Sądu, słusznie pozwani wskazali, że rozpoczęcie biegu okresu 3 lat przedawnienia dla banku rozpoczęłoby się od najwcześniej możliwych czynności powoda zmierzających do domagania się zapłaty za korzystanie z kapitału, a najwcześniej było to możliwe od dowiedzenia się o podjęciu przez kredytobiorców czynności zmierzających do uznania umowy za nieważną. Bank wiedział, że zastosował w umowie klauzule abuzywne, a kredytobiorcy zakwestionowali to wnosząc pozew już w 2017 r. Odpis pozwu bank otrzymał w sprawie przed Sadem Okręgowym we Wrocławiu w 2017 r., a więc od momentu otrzymania pozwu powinien podjąć czynności zamierzające do uzyskania zasadnego jego zdaniem, wynagrodzenia za korzystanie z kapitału. Niniejsza sprawa została wniesiona w dniu 3 lutego 2022r., a więc po upływie 3 lat przedawnienia, licznego nawet do końca 2020r.

Mając powyższe na uwadze, powództwo zostało w całości oddalone.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 §1 i 2 k.p.c.

Od wyroku Sądu I instancji apelację wniósł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. Naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci:

1) art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powodowi nie przysługuje roszczenie o wynagrodzenie za korzystanie przez pozwanego z kapitału, podczas gdy art. 405 k.c., do którego odsyła art. 410 k.c., nakazuje zwrot wartości świadczenia (tu korzyści osiągniętej przez pozwanego), a więc w wypadku nieważności Umowy kredytu, pozwany ma zwrócić powodowi wartość jego świadczenia, tj. zwrócić kapitał wypłaconego kredytu w PLN, a także wartość świadczenia powoda, które to świadczenie polegało na czasowym odpłatnym udostępnieniu kapitału do korzystania przez pozwanego i powstrzymania się przez powoda od żądania zwrotu tego kapitału przez umówiony czas;

2) art. 120 § 1 k.c. poprzez uznanie, że roszczenie powoda należy uznać za przedawnione, podczas gdy roszczenie to nie uległo przedawnieniu, jako że bieg terminu przedawnienia roszczeń powoda rozpoczął się dopiero z chwilą prawomocnego wyroku sądu stwierdzającego nieważność umowy kredytowej, a nie - jak błędnie wskazał Sąd I instancji - od dowiedzenia się o podjęciu przez kredytobiorców czynności zmierzających do uznania umowy za nieważną.

2. Naruszenie przepisów postępowania cywilnego mające istotny wpływ na wynik sprawy, w postaci:

1) art. 235<sup>1</sup> § 1 k.p.c. i art. 233 k.p.c. oraz art. 278 § 1 k.p.c., poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych, który dotyczył faktów (okoliczności) mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i niewątpliwie wymagających wiadomości specjalnych oraz był możliwy do przeprowadzenia.

Powód wniósł o:

1. o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, za obie instancje,

ewentualnie w razie uznania, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy, wniósł

2. o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwani wnieśli o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, tj. kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku wykazała, że jest on prawidłowy, a podniesione w apelacji zarzuty nie mogą skutkować zmianą rozstrzygnięcia we wskazanym w apelacji kierunku.

Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji, jak również ostateczną konstatację, że powództwo należało oddalić. Nie mniej jednak, w ocenie Sądu Okręgowego, nie wszystkie argumenty natury prawnej, jakie wskazał Sąd Rejonowy, są trafne. Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska Sądu Rejonowego odnośnie do przedawnienia dochodzonego pozvem roszczenia i tylko w tym zakresie zasadny okazał się zarzut naruszenia prawa materialnego. Niemniej jednak nie miało to i tak wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie – w sytuacji uznania braku zasadności roszczenia dochodzonego pozvem sam fakt, iż nie jest ono przedawnione niczego w sytuacji powoda nie zmieniał.

Rację ma Sąd Rejonowy gdy zauważy, że przedstawiony w pozwie na zasadzie analogii przykład zwrotu świadczeń w przypadku nieważności umowy najmu mieszkania, czy odwołanie do sytuacji kradzieży pieniędzy z konta i czasowego niedochodzenia zwrotu tych kwot od złodzieja, nie potwierdzają zasadności objętego pozvem żądania.

Rację ma również tenże Sąd gdy stwierdza, że w okolicznościach niniejszej sprawy, uznanie zasadności żądania zapłaty wynagrodzenia - w oparciu o art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i § 2 k.c. - za kapitał pozostawiony pozwanym do dyspozycji w czasie trwania nieważnej umowy, godziłoby w cel przepisów dyrektywy Rady 93/13/EWG, której transpozycja do prawa krajowego skutkowałą wdrożeniem przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych (art. 385<sup>1</sup> i nast. k.c. ). Poczynione przez Sąd I instancji w tym zakresie rozważania wymagają pewnego uzupełnienia. Zważyć bowiem należy, że w niniejszej sprawie nieważność umowy ma swoje źródło w niedozwolonych (abuzywnych) klauzulach umownych, których eliminacja skutkuje tym, że w pozostałym zakresie umowa nie może dalej obowiązywać (vide: załączony do pozwu wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 26.10.2020 r. w sprawie II Ca 2313/17 wraz z uzasadnieniem). Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne).

Przepisy dotyczące niedozwolonych klauzul umownych (art. 385<sup>1</sup> i nast. k.c. ) zostały wprowadzone do kodeksu cywilnego przez ustawę z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz. U. Nr 22, poz. 271), w celu transpozycji do prawa polskiego

postanowień dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: dyrektywa 93/13). Przepisy te stanowią istotny element systemu ochrony konsumenta przed wykorzystywaniem przez przedsiębiorców silniejszej pozycji kontraktowej, związanej z możliwością jednostronnego kształtowania treści wiążących strony postanowień, w celu zastrzeżenia klauzul niekorzystnych dla konsumenta (klauzul abuzywnych).

Zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG „nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumentów, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. W orzecznictwie TSUE podkreśla się, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 jest równoważny z krajowymi przepisami mającymi w ramach krajowego porządku prawnego charakter przepisów z zakresu porządku publicznego (wyrok z 30.05.2013, A. B. i d. (...) C-488/11, pkt 44).

W orzecznictwie TSUE wykształcił się jednolity pogląd, że sądy krajowe mają obowiązek interpretacji prawa krajowego zgodnie z prawem UE. W wyroku z 26 października 2016, w sprawie C. (...), C-611/14, w tezie 32, Trybunał, zwrócił uwagę, że stosując prawo krajowe, a zwłaszcza przepisy uregulowania przyjętego specjalnie w celu wprowadzenia wymogów dyrektywy, sąd krajowy jest zobowiązany interpretować prawo krajowe w możliwie najszerszym zakresie w świetle brzmienia i celu danej dyrektywy, aby osiągnąć rezultat przez nią przewidziany, a co za tym idzie, aby zapewnić zgodność z art. 288 akapit trzeci TFUE (wyroki: z dnia 5.10.2004, P. i. in., od C-397/01 do C-403/01, pkt 113 i przytoczone tam orzecznictwo; z 19.04.2016, DI, C-441/14, pkt 31). Podobnie w wyroku z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie K., C-26/13, w tezie 64. i 65. Trybunał wskazał, że należy przypomnieć, że podczas stosowania przepisów prawa wewnętrznego sąd krajowy, który rozpoznaje spór zawisły wyłącznie pomiędzy jednostkami, jest zobowiązany uwzględnić całość przepisów prawa krajowego i interpretować je tak dalece, jak to możliwe, w świetle treści oraz zamierzeń danej dyrektywy, aby uzyskać rozstrzygnięcie zgodne z wyznaczonym w niej celem (zob. w szczególności wyrok OSA, C-351/12, pkt 44). Powyższa zasada wykładni prawa krajowego ma pewne granice. Spoczywający na sądzie krajowym obowiązek odniesienia się do treści dyrektywy przy dokonywaniu wykładni i stosowaniu odpowiednich przepisów prawa krajowego jest bowiem ograniczony przez ogólne zasady prawa i nie może służyć jako podstawa dla dokonywania wykładni prawa krajowego *contra legem* (zob. w szczególności wyrok OSA C-351/12, pkt 45).

Trzeba przy tym pamiętać, że ochrona praw konsumentów w prawie UE ma swoje traktatowe źródło: Dążąc do popierania interesów konsumentów i zapewnienia wysokiego poziomu ochrony konsumentów, Unia przyczynia się do ochrony zdrowia, bezpieczeństwa i interesów gospodarczych konsumentów, jak również wspierania ich prawa do informacji, edukacji i organizowania się w celu zachowania ich interesów (art. 169 ust. TFUE).

W orzecznictwie TSUE zwraca się uwagę na potrzebę zapewnienia wysokiego poziomu ochrony konsumentów (vide: wyrok z 31.01.2013 r. w sprawie C-12/11 D. M. – teza 63., wyrok z 17.12.2015 r. w sprawie C-157/14 (...) teza 73) oraz konieczność przeciwdziałania pozbawieniu przepisów ich skuteczności (wyrok z 21.06.2017 w sprawie C-621/15 W. i in., wyrok z 15.12.2016 r. w sprawie C-667/15 N. L., wyrok z 9.11.2016 r. w sprawie C-149/15 W.).

W art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 został określony długoterminowy cel dyrektywy polegający na zapobieganiu dalszemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami. Celem dyrektywy 93/13 jest przyznanie konsumentom wysokiego poziomu ochrony. Prawodawca Unii wyraźnie wskazał w szczególności w art. 7 dyrektywy 93/13 w związku z motywem dwudziestym czwartym tego aktu, że organy władzy, w tym organy sądowe, muszą mieć do swojej dyspozycji stosowne i skuteczne środki umożliwiające położenie kresu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (wyrok z 25.11.2020, C-269/19 B. (...) B. pkt 37). Konsekwencje, jakie należy wyciągnąć ze stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku zawartego w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem muszą umożliwić osiągnięcie dwóch celów. Po pierwsze, sąd powinien czuwać nad tym, aby możliwe było przywrócenie równości stron umowy, której istnienie zostało poddane w wątpliwość w wyniku stosowania nieuczciwego warunku wobec konsumenta. Po drugie, należy upewnić się, że przedsiębiorca zostanie zniechęcony do wprowadzania takich warunków w umowach oferowanych konsumentom (wyrok z 25.11.2020, C-269/19 B. (...) B. – teza 38).

Zdaniem Sądu Okręgowego, w przypadku stwierdzenia nieważności umowy, trudno mówić o przywróceniu równości stron umowy, raczej należy wyeksponować, że w tej sytuacji chodzi o przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku abuzywnego postanowienia. Na taki cel wskazywał Trybunał w wyroku z dnia 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, G. N. i in., pkt 61. Następnie Trybunał wyjaśnił, że obowiązek wyłączenia przez sąd krajowy nieuczciwego postanowienia umownego nakazującego zapłatę kwot, które okazują się nienależne, wiąże się co do zasady z odpowiednim skutkiem restytucyjnym dotyczącym tych kwot (pkt 62). Brak takiego skutku restytucyjnego jest w stanie podważyć skutek zniechęcający, jaki art. 6 ust. 1 w związku z art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 zamierzał powiązać ze stwierdzeniem nieuczciwego charakteru postanowień znajdujących się w umowach zawieranych z konsumentami przez przedsiębiorcę (pkt 63).

Na gruncie postanowień dyrektywy 93/13 TSUE wielokrotnie wypowiadał się, że przepisy dyrektywy należy interpretować zgodnie z celem określonym w art. 7. Dyrektywa ma charakter sankcyjny wobec przedsiębiorców stosujących niedozwolone klauzule umowne, a zatem rozstrzygnięcia sądów krajowych nie mogą opierać się na wykładni przepisów prawa krajowego niweczącej de facto określone w dyrektywie cele. Należy zatem przeciwdziałać wyeliminowaniu zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców (wyroki: z dnia 14 czerwca 2012 r., B. E. de C., C#618/10, pkt 69; z dnia 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R., C#26/13, pkt 79).

W okolicznościach niniejszej sprawy, stwierdzenie nieważności łączącej strony umowy otwierało drogę do wzajemnych rozliczeń w oparciu o art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i § 2 k.c. Wzajemne rozliczenie stron w oparciu o art. 405 k.c. powinno prowadzić do przywrócenia równowagi stron naruszonej na skutek ukształtowania stosunku prawnego w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i naruszający w rażącym stopniu interes konsumenta i mieć na celu wyeliminowanie wzbogacenia kosztem kontrahenta.

W ocenie Sądu Okręgowego określone pozwem żądanie wykracza poza wzajemne rozliczenie stron w oparciu o art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i § 2 k.c. Z treści pozwu wynika bowiem, iż powód domaga się zwrotu wzbogacenia pozwanych, będącego konsekwencją korzystania przez nich z nienależnej im usługi finansowej, w wysokości odpowiadającej średnim rynkowym kosztom kredytu złotowego zabezpieczonego hipotecznie, udzielonego na podobnych warunkach – co do wysokości i okresu kredytowania jak w nieważnej umowie – według formuły WIBOR + średnia marża banków dla takiego rodzaju kredytu obowiązująca na rynku w dacie udzielenia kredytu (vide: k. 4). Tymczasem to nie z winy pozwanych umowa została unieważniona, a udzielony im kredyt stał się świadczeniem nienależnym. Co więcej powód stara się ustalać poziom swojego zubożenia w następstwie stwierdzenia nieważności umowy w sposób na jaki pozwani nigdy nie wyrazili zgody. Domaga się bowiem zwrotu wzbogacenia pozwanych ustalonego jako koszty kredytu, które w ocenie powoda pozwani musieliby ponieść gdyby ubiegali się o kredyt złotówkowy. W ocenie Sądu Okręgowego w polskim porządku prawnym brak jest podstaw do uwzględnienia takiego stanowiska powoda. Powód źródeł wysokości swojego zubożenia poszukuje bowiem przy wykorzystaniu średnich rynkowych kosztów wynikających z umów, podczas gdy na zawarcie umowy na takich warunkach pozwani nigdy nie wyrazili zgody. Nie wiadomo, czy pozwani do takiej umowy by przystąpili, tym bardziej jeśli wziąć pod uwagę, że zdecydowali się na kredyt denominowany do CHF z uwagi na to, że został im przedstawiony przez bank jako kredyt korzystniejszy od kredytu złotówkowego. Powód – z wykorzystaniem przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu - domaga się od pozwanych zwrotu wzbogacenia do jakiego miało dojść po ich stronie w efekcie stwierdzenia nieważności umowy, podczas gdy w rzeczywistości domaga się on wynagrodzenia za usługę (postawienie kapitału do dyspozycji) mimo, że nie ma ono oparcia w łączącej strony umowie, a zgłoszone przez powoda żądanie wynagrodzenia łamie autonomię woli podmiotów prawa cywilnego, którym przysługuje kompetencja do samodzielnego określania treści stosunków zobowiązaniowych.

Powód powołuje się na wyrok Sądu Najwyższego, wydany w sprawie V CSK 382/18, w którym Sąd Najwyższy stwierdza, że dotychczasowy dorobek TSUE jednoznacznie nie wyklucza żądania wynagrodzenia przez bank za korzystanie z kapitału przez konsumenta, bowiem nie odnosi się do szczegółowego unormowania reguł restytucyjnych

mających zastosowanie w razie stwierdzenia nieważności (bezskuteczności) umowy. Nie przecząc słuszności powyższej tezy Sąd Okręgowy zgłoszone w niniejszej sprawie roszczenie uznał za bezzasadne.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zauważa, że choć TSUE jednoznacznie nie wykluczył żądania wynagrodzenia przez bank za korzystanie z kapitału przez konsumenta, to jednak dopuszczenie takiej możliwości zaprzeczyłoby w dużej mierze dotychczasowemu orzecznictwu Trybunału ukształtowanemu na tle dyrektywy 93/13. Stałoby to bowiem w opozycji do zamierzonego skutku odstraszającego, który ma z kolei na celu zwalczanie nieuczciwych warunków na co wskazuje art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13. Ochrona, udzielona na skutek stwierdzenia abuzywności postanowień umownych i wdrożenia sankcji nieważności, nie może być umniejszona na skutek przyznania nie mającego źródła, ani w umowie, ani w przepisach obowiązującego prawa, wynagrodzenia i to na rzecz kontrahenta, którego działanie miało niedozwolony charakter. Słusznie przyjmuje się, że dyrektywa 93/13/EWG nie reguluje kwestii skutków upadku umowy, gdyż leży to w zakresie prawa krajowego (wyrok TSUE z 26.03.2019 r., C-70/17 i C-179/17, wyrok TSUE z 29.04.2021 r., C-19/20, pkt 83-90), nie oznacza to jednak że przepisy krajowe mogą być wykładane i stosowane w warunkach ograniczenia sankcyjnego celu dyrektywy. Innymi słowy, przepisy krajowe nie mogą niweczyć odstraszającej funkcji jaką pełnią chroniące konsumentów przepisy. W przeciwnym razie banki nie miałyby potrzeby zadbać o zgodność postanowień umowy z przepisami prawa, skoro mogłyby liczyć, że nawet dotknięte sankcją nieważności postanowienia zostaną zastąpione nowym, sztucznie wykreowanym przez Sąd stosunkiem, w którym ekonomiczny interes banku zostanie uwzględniony i tym samym poddany ochronie, mimo że to działanie banku ukształtowało pierwotny stosunek zobowiązaniowy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszający interes konsumenta, co w okolicznościach sprawy doprowadziło do nieważności całej umowy, wyłącznie wskutek jednostronnego działania powoda.

Wydaje się, że w tym właśnie duchu wypowiedział się TSUE w wyroku z dnia 27 stycznia 2021 r. w sprawie C-229/19, w którym stwierdził, że przedsiębiorca, który jako sprzedawca nałożył na konsumenta warunek uznany przez sąd krajowy za nieuczciwy, a w konsekwencji bezskuteczny – w przypadku gdy umowa może dalej obowiązywać bez tego warunku – nie może dochodzić ustawowego odszkodowania przewidzianego w przepisie prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, który miałby zastosowanie w braku wspomnianego warunku. Takie uprawnienie przyczyniłoby się do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały one zostać uznane za bezskuteczne, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób zaspokojenie interesu owych przedsiębiorców (wyroki: z dnia 14 czerwca 2012 r., B. E. de C., C-618/10, EU:C:2012:349, pkt 69; z dnia 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R., C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 79; z dnia 26 marca 2019 r., A. B. i B., C-70/17 i C-179/17, EU:C:2019:250, pkt 54; a także z dnia 3 marca 2020 r., G. del M. G., C-125/18, EU:C:2020:138, pkt 60).

Formułując żądanie, powód powołuje się na okoliczność, że pozwani uzyskali korzyść w sensie ekonomicznym, polegającą na prawie do dysponowania wypłaconym im kapitałem w określonym czasie. Tymczasem w ocenie Sądu Okręgowego korzyść po stronie pozwanych, w rozumieniu art. 405 k.c., wyczerpuje zwrócona dotychczas przez nich kwota postawionego do ich dyspozycji kapitału. Art. 405 k.c. stanowi, że kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. W doktrynie wskazuje się, że potrzeba zwrotu równowartości korzyści aktualizuje się dopiero wówczas, gdy zwrot w naturze nie jest możliwy. Tymczasem w ocenie Sądu Okręgowego pozwani dokonali zwrotu w naturze wypłaconego na ich rzecz przez bank świadczenia, tak że nie są już wzbogaceni kosztem banku.

Dodatkowo podnieść trzeba, że w doktrynie wskazuje się, że korzyść może być rozumiana jako uzyskane aktywa bądź zaoszczędzone pasywa. W tym przypadku „korzyść” należy rozumieć wyłącznie jako aktywa (postawiony do dyspozycji kapitał). Aby mówić o korzyści rozumianej jako zaoszczędzone wydatki, powód musiałby wykazać, że gdyby nie udostępnił pozwanym kapitału, wówczas pozwani zawarliby umowę kredytu na takich warunkach jakie uprawniałyby bank do żądania wynagrodzenia, którego dochodzi w niniejszej sprawie, a takiej okoliczności powód nie wykazał. Co więcej, stanowisko banków w sprawach o roszczenia z kredytów frankowych sprowadza się do tego, że konsumenci wybierali kredyty powiązane z CHF, bowiem uważali je za korzystniejsze od kredytów złotówkowych. Niejednokrotnie



decyzja o wyborze kredytu powiązanego do CHF była podyktowana tym, że bank wskazywał na brak zdolności kredytowej do zaciągnięcia zobowiązania w złotych. Tym samym, postawienie kapitału do dyspozycji pozwanym na podstawie nieważnej umowy, jeśliby nawet rozpatrywać w kategorii „usługi”, samo w sobie nie zmniejsza po stronie kredytobiorcy pasywów. W związku z powyższym, z tytułu tak wyświadczonej „usługi”, po stronie pozwanym nie powstaje żadna korzyść, która podlegałaby rozliczeniu w oparciu o art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i § 2 k.c.

Zdaniem Sądu Okręgowego przyjęcie koncepcji, że korzyść kredytobiorców w rozumieniu art. 405 k.c. wykracza poza uzyskane aktywa (wyplacony kapitał) i obejmuje wynagrodzenie, jakie bank uzyskałby gdyby umowa została zawarta na określonych przez bank w pozwie warunkach, a zatem przy przyjęciu wyższego oprocentowania tj. według stawki WIBOR, aniżeli oprocentowania przewidzianego w pierwotnej umowie, według stawki LIBOR, jest nie do zaakceptowania. Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, że oparcie wynagrodzenia o odsetki ustalone na podstawie wskaźnika WIBOR oznaczałoby, że ponownie powód arbitralnie decydowałby o wysokości ewentualnego wynagrodzenia za korzystanie z kredytu po stwierdzeniu nieważności umowy. Racje ma tenże Sąd gdy stwierdza, że żaden przepis prawa nie daje podstaw do ustalania tego wynagrodzenia w oparciu o stawkę WIBOR. Brak było zatem argumentów by niejako premiować bank i przyznać mu uprawnienie do ustalenia wynagrodzenia opartego o stawkę WIBOR, tym bardziej, że umowa okazała się nieważna na skutek niedozwolonych działań banku. Zapłata dochodzonego przez bank wynagrodzenia nie ma zatem oparcia ani w łączącej strony umowie, ani w żadnym bezwzględnie obowiązującym przepisie prawa.

Takiej normatywnej podstawy żądania pozwu nie stanowi też art. 224 § 2 k.c., jak bowiem słusznie zauważył Sąd I instancji trudno zarzucać pozwanym, że dysponowali postawionym do ich dyspozycji kapitałem w złej wierze, trudno również rozciągać na okoliczności niniejszej sprawy skutki wytoczenia powództwa, o których mowa w tym przepisie, skoro to pozwani zainicjowali proces, w którym domagali się uznania postanowień umowy za niedozwolone. Nie mają również zastosowania per analogiam przepisy o zwrocie wzajemnych świadczeń w razie odstąpienia od umowy (art. 395 k.c. i 492 k.c.), bowiem brak jest jakiegokolwiek normatywnego odesłania do tych przepisów. Jedyną zatem podstawą prawną do czynienia przez strony wzajemnych rozliczeń w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy może być instytucja bezpodstawnego wzbogacenia i takie rozliczenie, wyczerpujące wzajemne roszczenia zostało już dokonane. Trzeba bowiem wyraźnie zaznaczyć, że w ocenie Sądu Okręgowego, tak jak powód nie jest uprawniony do żądania zapłaty z tytułu wynagrodzenia za „usługę” postawienia kapitału do dyspozycji w określonym czasie, tak samo brak jest podstawy prawnej do formułowania przez pozwanym żądania zapłaty na ich rzecz wynagrodzenia za pozostawienie do dyspozycji banku poszczególnych, spłaconych rat kredytu (które ostatecznie powód też musiał pozwanym zwrócić i to nie tylko kapitał, ale również odsetki i koszty kredytu, a zatem sumarycznie było to świadczenie o wyższej wartości niż zwrócony przez pozwanym kapitał). W związku z powyższym, słusznie Sąd I instancji stwierdził, że żądanie pozwu jest bezzasadne.

Rację ma natomiast powód, gdy zarzuca Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 120 § 1 k.c. W istocie bieg terminu przedawnienia ewentualnych roszczeń powoda rozpoczął się dopiero z chwilą prawomocnego wyroku sądu stwierdzającego nieważność umowy kredytowej, a nie - jak błędnie wskazał Sąd I instancji - od dowiedzenia się przez bank o podjęciu przez kredytobiorców czynności zmierzających do uznania umowy za nieważną. W związku z powyższym, na moment wniesienia pozwu, zgłoszone pozwem żądanie nie było przedawnione. Skoro bowiem pozwani mogli skutecznie domagać się zwrotu kapitału spłaconego wraz z odsetkami i kosztami kredytu dopiero od ww. rozstrzygnięcia Sądu, które analogicznie upoważniało powoda do żądania zwrotu udostępnionego kapitału w oparciu o art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i § 2 k.c., to dopiero od tego momentu powód mógł obiektywnie rozważać dochodzenie roszczeń, o jakich mowa w niniejszym pozwie. Nie mniej jednak powyższa okoliczność nie ma praktycznego znaczenia, bowiem objęte pozwem żądanie jest nieuzasadnione co do zasady.

Oddalając wniosek dowodowy powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych Sąd I instancji nie naruszył art. 235<sup>1</sup> § 1 k.p.c. i art. 233 k.p.c. oraz art. 278 § 1 k.p.c. Skoro bowiem żądanie pozwu było nieusprawiedliwione co do zasady, tym samym brak było podstaw do prowadzenia postępowania dowodowego nakierowanego na ustalenie

wysokości tego roszczenia. Słusznie bowiem przyjął Sąd Rejonowy, że w tej sytuacji wniosek dowodowy dotyczył okoliczności nie mających dla wydania w niniejszej sprawie rozstrzygnięcia żadnego znaczenia.

Na końcu niniejszych rozważań dodać jeszcze należy, że poza tym, iż sama zasada dochodzonego pozwem roszczenia nie spotkała się z akceptacją Sądu Okręgowego, to powództwo podlegało oddaleniu także z racji nie wykazania jego wysokości. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dla wykazania wysokości dochodzonego pozwem roszczenia potrzebne by były wiadomości specjalne. Tymczasem nie uszło uwadze Sądu Okręgowego, że powód w apelacji ograniczył się jedynie do zarzutu naruszenia art. 235<sup>1</sup> § 1 k.p.c. i art. 233 k.p.c. oraz art. 278 § 1 k.p.c. Nie tylko nie wniósł on o rozpoznanie postanowienia, którym Sąd Rejonowy jego wcześniejsze wnioski dowodowe oddalił (art. 380 k.p.c.), ale i nie sformułował w apelacji wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego przez Sąd II instancji.

Wobec powyższego, na podstawie art. 385 k.p.c., w punkcie I wyroku, Sąd Okręgowy apelację oddalił jako bezzasadną uznając, że orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i brak podstaw do jego uchylenia, czy też zmiany.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1, § 1<sup>1</sup>, § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokatów z dnia 22 października 2015 r., zasadzając od powoda na rzecz pozwanych kwotę 2.700 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się tego rozstrzygnięcia do dnia zapłaty – punkt II. wyroku.

SSO Krystyna Skiepmo